

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo

3 wydaniach: I (Pomorze), II (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.

w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 20-go czerwca 1935 r.

Wybuch który wstrząsnął światem

Wych, który zdiera maskę pokojowości Niemiec — Czy stwierdzona będzie liczba ofiar? Co spowodowało katastrofę

Uroczyste mowy Hitlera o pokoju, o pokojowej polityce Niemiec znalazły wymowne dopełnienie. Eksplozja w fabryce amunicji w Wittenbergu wstrząsnęła całą Europą, ba nawet światem całym. Dotychczas nie została stwierdzona przyczyna katastrofy. Opinia światowa wcale też nie czeka oficjalnego stwierdzenia przyczyn katastrofy i odnośn. komunikat przyjmie z zrozumiałą rezerwą. Świat nigdy nie łowie się, ile nieszczęśliwych zginęło w płomieniach i pod gruzami.

Wszystkie wiadomości jakie nadchodzą z miejsca katastrofy są nadzwyczaj skąpe a czasami nawet sprzeczne. Dotychczas stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że w fabryce pracowało 13.000 ludzi. Jest to największa fabryka amunicji w Niemczech. Eksplozja nastąpiła w jednym oddziale a wybuch był tak silny, że, jak opowiadają robotnicy, zburzone zostały niektóre zabudowania. Z budynków tych nikt nie mógł uniknąć śmierci. Natychmiast po wybuchu, płonąca fabryka otoczona została kordonem wojska, przez który przedostać się nie mogli — ani dziennikarze, ani rodziny robotników, którzy znaleźli śmierć w płomieniach, lub może jeszcze jęczeli pod gruzami. Olbrzymi pożarowi, który ogarniał coraz to nowsze budynki fabryczne, towarzyszyła seria nowych wybuchów. Trzy godziny ogromne detonacje niepokoiły ludność w całej okolicy. W tym czasie też nikt nie mógł śpieszyć na ratunek.

Przed kordonem wojska rozgrywały się straszliwe sceny, których opisać nie można. Policia odpędzała płaczące kobiety i dzieci aż do domu, dokąd przynoszono zwęglone ciała ofiar. Siedm. godzin wśród rozpaczliwego krzyku wynoszono z fabryki nieszczęśliwe ofiary. Pierwsze urzędowe komunikaty głosiły, że martwych nie jest więcej aniżeli 100. Ministerstwo mówiło nawet tylko o 20—40 zabitych. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że liczba ofiar będzie o wiele większa. Wymienia się cyfry straszliwe — 500—1000 ludzi. Biuro Reutera donosi o 500 do 1500 martwych.

Wątpić należy, jak już na wstępie zaznaczyliśmy, czy świat się dowie, ile ofiar pochłonęła straszliwa ta katastrofa. Władzom wojskowym i administracyjnym wcale nie zależy na tem, aby stwierdzone

zostało wszystko co doprowadziło do katastrofy a jeszcze mniej zależy im na tem, aby o tem dowiedziała się opinia publiczna. Przeciwnie, już obecnie daje się zauważyć, że katastrofa ma być w oczach społeczeństwa pomniejszona.

Tymczasem w całych Niemczech rozszerza się pogłoska, która budzi olbrzymie zaniepokojenie zwłaszcza w głównym sztabie armji niemieckiej: Coraz to głośniej mówi się, że wybuch w Rheinbergu wywołany został świadomie ręką ludzką, że chodzi o akt rewolucyjnego sabotażu niemieckich robotników, że jest to straszliwy protest przeciwko reżymowi i próba umożliwienia przygotowań do wojny.

Reżym niemiecki uświadamia sobie tę rzeczywistość, że naród niemiecki wcale nie jest tak jednolity jak to głosi niemiecka propaganda i że fala entuzjazmu dla Hitlera opada coraz to gwałtowniej.

Militarystyczne koła niemieckie muszą uświadomić sobie, że opozycja, która nie może działać legalnie ucieka się do środków gwałtownych. Militaryści stoją przed nowym zagadnieniem: Jak w razie wojny, do której jawnie się przygotowują, przełamać opór przeciwnika i jak równocześnie stłumić wewnętrzny ruch rewolucyjny, z którym w takim wypadku liczyć się muszą. Katastrofa w Rheinbergu pod Wittenbergiem ochłodzi zapewne rozpalone głowy militarystycznych kół niemieckich.

Z tej czy innej strony zapastrując się na katastrofę, przecież musi być ona groźnym mementem dla całego świata. Fakt, że fabryka amunicji pracowała w czasie pokoju pełnym tempem jak podczas wojny, jest dosyć wymowny.

To jest obraz pokojowości Trzeciej Rzeszy.

Zygm. Różycki.

Nadzwyczajny kongres Stronnictwa Ludowego

Na podstawie art. 27 statutu Stronnictwa Ludowego i na skutek uchwały Naczelnego Komitetu Wykonawczego, powziętej w dniu 15-go czerwca, niniejszem zwołuje do Warszawy na dzień 14-go lipca br. Nadzwyczajny Kongres Stronnictwa Ludowego, a to celem ustalenia stosunku Stronnictwa do nadchodzących wyborów do Sejmu i Senatu.

Warszawa, dnia 17-go czerwca 1935 r.

Maksymilian Malinowski,
Prezes Kongresu S. L.

Komisja Konstytucyjna Sejmu przedyskutowała sanacyjny projekt ordynacji wyborczej do Sejmu

Sejmowa Komisja konstytucyjna po dyskusji generalnej przystąpiła do dyskusji szczegółowej. Przedyskutowano zatem wszystkie rozdziały projektu sanacyjnego.

W dyskusji przemawiali posłowie klubów opozycyjnych, natomiast posłowie sanacyjny milczeli, nie okazując większego zainteresowania. Posłowie klubów opozycyjnych poddali

ostrej, lecz rzeczowej krytyce poszczególne rozdziały projektu, zapowiadając poprawki.

Od poniedziałku komisja konstytucyjna sejmu przeprowadza dyskusję szczegółową nad projektem ordynacji wyborczej do Senatu.

Rząd polski odrzucił projekt Gdańska

Senat gdański wystosował na ręce komisarza generalnego protest w sprawie działalności poczty polskiej w Gdańsku, domagając się, aby poczta polska nie przyjmowała przekazów złotych do kraju.

W odpowiedzi Senat otrzymał wiadomość, że rząd polski nie może uwzględnić protestu gdańskiego, ponieważ żądanie Gdańska jest sprzeczne z umowami i że oczekuje rychłego podjęcia rokowań w sprawach walutowych i finansowych.

Wieś domaga się szkół

Ludność wiejska pokrzywdzona.

Organizacje rolnicze otrzymują z całego kraju skargi o pokrzywdzeniu ludności wiejskiej w szkolnictwie powszechnym. Większość szkół powszechnych po wsiach ma szkolki o jednym lub dwu nauczycielach. Szkoły 7-klasowe znajdują się przeważnie w miasteczkach i miastach, co równocześnie uniemożliwia wsi posyłanie dzieci do tych szkół z powodu odległości. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w szkolnictwie ogólnokształcącym, dokąd młodzież rolnicza nie ma zupełnie dostępu. Rolnicy domagają się utworzenia pełnych 7-klasowych szkół powszechnych po wsiach w ośrodkach gminnych i parafialnych. Młodzież wiejska bowiem nie ma sposobności do dostania się do szkół średnich, gdyż według nowej ustawy szkolnej musi posiadać 7-klasową szkołę powszechną, co jej obecny stan szkolnictwa uniemożliwia, który natomiast daje duże możliwości żydom, którzy przeważają w miastach. Są to niewątpliwie skutki „sanacyjnych” reform szkolnictwa.

Opozycja bojkotowała wybory w Grecji

Z Aten nadchodzą wiadomości, że wszystkie partie opozycyjne zbojkotowały wybory niedzielne, które wobec tego przyniosły rządowi 70 proc. oddanych głosów.

W Atenach grupa monarchistyczna uzyskała 100 tys. głosów, komunisty — 60 tys. Według doniesienia Ateńskiej Agencji Telegraficznej, Venizeliści głosowali na partję komunistyczną, nie przeprowadzili jednak ani jednego kandydata(?). Jeden z kandydatów po otrzymaniu wiadomości, że przepadł w wyborach, popełnił samobójstwo.

Na Krete powstrzymało się od głosowania 60 procent uprawnionych.

Ostry zatarg

w Komisji senackiej

Wbrew sprzeciwom, uzasadnionym regulaminem, przewodniczący sen. Targowski zwołał ponownie senacką komisję konstytucyjną, stawiając w dalszym ciągu na porządku dziennym projekty ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Takie nieregulaminowe załatwienie spraw wywołało w łonie komisji senackiej ostry zatarg.

Sen. Woźnicki z Klubu Ludowego wystosował, zgodnie z swoją zapowiedzią, do marszałka Senatu list, w którym zwraca uwagę, że zajmowanie się w sposób oficjalny na urzędowo zwołanych posiedzeniach projektami ustaw zgłoszonych do Sejmu, wykracza poza wyraźny przepis Konstytucji. Odbywanie posiedzeń nad projektem ustawy w obu komisjach jednocześnie uniemożliwiałoby senatorom należne zapoznanie się z projektami, zamacałoby rzeczowy tok obrad. Precedens z budżetem nie był dotąd kwestjonowany ze względu na konieczność załatwienia w terminie przepisanych, ale ponad wszelkie precedensy obowiązują i

muszą obowiązywać w ciałach zbiorowych wyraźne przepisy ustaw i regulaminów i w wypadkach powołania się na nie ustąpić muszą inne względy. Sen. Woźnicki prosi zatem marszałka o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Podobne pismo wystosowali również senatorzy Klubu Narodowego.

Po oświadczeniu, że senacka komisja konstytucyjna obraduje bezprawnie, senatorzy opozycyjni opuścili posiedzenie.

Na 155 milj. zł. skonwertowano długów rolnych

Według ostatnich obliczeń na dzień 27 kwietnia bieżącego roku zostało dokonane przez Bank Akceptacyjny ogółem 103 tysiące wkładów, konwertujących długi rolnicze na ogólną sumę 155 milionów złotych. Oznacza to, iż od początku listopada 1934 do końca kwietnia br. dokonano 33 tysięcy konwersyj, czyli rozłożenia długów na raty, na sumę zł. 36,5 milionów

Z pośród instytucji wierzycielskich, których długi były konwertowane, na pierwszym miejscu wymienić należy Państwowy Bank

Rolny z sumą zł. 32 milionów skonwertowanych długów. Na drugim miejscu jest Centralna Kasa Spółek Rolniczych z konwersją na sumę zł. 23 miliony, na trzecim — spółdzielnie kredytowe z 21 milionami złotych, na czwartym — Bank Gospodarstwa Krajowego z 19 milionami zł., a na piątym — komunalne kasy oszczędności — z 18 milionami złotych.

Oprócz tego skonwertowano długów w różnych bankach na zł. 13 milionów, Banku Związku Spółek Zarobkowych — 7 milionów zł., Zjednoczonym Banku Ziemiańskim — 8 milionów zł., Banku Hipotecznego we Lwowie — 3,7 milionów złotych, central gospodarczych za 4 miliony zł. i central finansowych za 1,5 miliona zł.

Znowu wielkie burze

Z Berlina donoszą, że w różnych stronach Niemiec szalały silne burze gradowe, wyrządzając poważne szkody. Nad niemiecką częścią Górnego Śląska przeszła w poniedziałek burza, przyczem spadł grad wielkości gołębiego jaja, niszcząc na dużej przestrzeni pola i ogrody. We wtorek burze gradowe nawiedziły Pomorze niemieckie zwłaszcza okolice pobrażne. W wielu miejscowościach zbiory w polach zostały doszczętnie zniszczone. Na wyspie Usedom grad wybił szyby i uszkodził dachówki w licznych domach.

WE FRANCJI.

W okolicy Grenoble i Tuluzy przeszły silne burze, powodując znaczne zniszczenie. W jednym z departamentów cyklon gradowy zniszczył winnice i drzewa owocowe.

Grad zniszczył

80 proc. zasiewów na Kaszubach

Na przestrzeni Skorzewo — Nowa Wieś Kaliska (pow. kościerski) spadł w czasie burzy, połączonej z ulewą, miejscami grad, wielkości jaj gołębi.

Burza gradowa w tej części Kaszub i Kociewia zniszczyła do 80 proc. zasiewów.

Większy deficyt, niż przewidziano

20 milionów deficytu w maju, mimo wzrostu dochodów skarbowych

Wedle tymczasowego zamknięcia rachunków skarbowych za miesiąc maj rb. dochody skarbu państwa wynosiły 161,9 milionów zł., wydatki wynosiły 182,8 milj. Wobec tego deficyt w maju wynosi 20,9 milionów. Deficyt ten odpowiada rocznej sumie 250 milionów, a zatem o 100 milionów więcej, niż przewidziano w budżecie.

Wydatki tegoroczne w maju były o 10,6 milionów większe niż przed rokiem, gdy wyniosły 172,2 milj., ale deficyt tegoroczny w maju jest o 4,6 milj. mniejszy niż przed rokiem wskutek wzrostu dochodów, które w roku z. wyniosły bez wpływów z Pożyczki Narodowej 146,7 milj., a zatem są obecnie o 15,2 milj., większe.

Wzrost ten rozkłada się na poszczególne kategorie dochodów jak następuje (w milionach zł., w nawiasach cyfry za maj 1934): dani publiczne 84,6 (80,3) t. j. o 4,3 więcej, monopole 47,8 (41,6) t. j. o 6,2 więcej, dochody inne (administracyjne i z przedsiębiorstw) 29,5 (24,8) t. j. o 4,7 więcej.

W szczególności dał monopol tytoniowy zwiększenie dochodów o 4 miliony, spirytusowy o 2, podat-

ki bezpośrednie o 2,2, pośrednie o 0,6, opłaty stemplowe o 0,2, dodatki nadzwyczajne do podatków o 0,2; dochód z cel pozostał na poziomie zeszłorocznym (7,0).

Niechlujna robota

Z jakim pośpiechem robiono trzy ustawy rozpatrywane obecnie przez Sejm, o tem świadczą rozdane posłom druki, prostujące pomyłki rzekomo drukarskie, które wkrały się do wszystkich trzech ustaw.

W ordynacji wyborczej do Sejmu jest aż 14 takich omyłek. W ustawie o ordynacji wyborczej do Senatu o-

Dwa granaty

zabiły 4 włościan a 4 poraniły

W dniu 11 bm. o godz. 18 we wsi Korczewo gm. cyryńskiej pow. nowo-

grodzkiego granat artyleryjski rozewał 3 włościan, Michała Backę, jego 27-letniego brata i 27-letniego Konstantego Lewego. Wieśniacy ci znaleźli na polu pocisk z czasu wielkiej wojny. Zamiast pozostawić go w spokoju, zaczęli manipulować, granat eksplodował, zabijając ich na miejscu.

We wsi Babie w pow. luckim kilku mieszkańców wykopało na polu pocisk armatni z czasu wojny światowej. Manipulując nim, spowodowali wybuch. Podczas eksplozji Stefan Matwiejczuk został na miejscu zabity, zaś Pawełczuk, Tkaczuk, Samoluk i Demjaniuk zostali poranieni.

Zabawy dyrektorskie doprowadziły do upadku placówkę

W Sosnowcu odbywa się już drugi tydzień proces przeciwko oszukańczej dyrekcji zbankrutowanego „Banku Zagłębia“.

Przy badaniu dowodów rzeczowych stwierdzono, że pomiędzy rachunkami znajdują się rachunki z kabaretów i restauracji na wysokie sumy.

Dyrektorzy tego banku: Rzuchoński i Wieczorek bawili się w kabarecie „Locarno“ i innych gdzie płacili rachunki po 500 złotych i wyżej.

Co najgorsze, dyrektorzy-opoje rachunkami temi obciążali klientów banku, nad których interesami mieli czuwać.

Nic więc dziwnego, że wśród poszkodowanych udziałowców banku zapanowało wielkie rozgoryczenie.

I nie też dziwnego, że kosztowne zabawy dyrektorów-utrącajuszy doprowadziły placówkę tą do upadku, wyrządzając wiele szkód.

Ujemne saldo

naszego handlu zagranicznego.

Wedle tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzplitej i w. m. Gdańska zamknięty został w maju saldem ujemnym w wysokości 1,818 tysięcy zł.

Przywieziono w miesiącu maju br. 211,034 tonn towarów o wartości 70,979 tys. zł. a wywieziono 1,036,897 tonn, o wartości 68,261 tys. zł.

W porównaniu do kwietnia b. r. zmniejszył się wywóz o 5,434 tys. zł., przywóz zmniejszył się o 3,847 tys. zł.



W PEKINIE

dokąd dążą wojska japońskie, powstała panika. Na zdjęciu: jedna z ulic głównych Pekinu.

Plaga dwuposadowców

Istne orgje dwuposadowe uprawiają samorządy. Zdaje się, że w żadnych innych instytucjach nie ma tak wielkiej liczby dwuposadowców, jak w instytucjach samorządowych miejskich.

Pozatem bardzo wiele miejsc w samorządach miejskich zajmują emeryci państwowi i wojskowi. Tam byli już niezdolni do pracy, tutaj jednak jeszcze potrafią brać pełne pensje.

Ze tak się dzieją, to przy obecnym systemie nie dziwnego. Z wdzięczności partyjnej bowiem „wyrabia“ się „swoim“ po dwie i kilka posad.

W Krakowie np., jak donosi jedno z pism krakowskich, wiceprezydent prof. inż. Skoczylas wniósł na ręce prezydenta miasta dr. Kaplickiego podanie z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska, motywując krok swój tem, iż nie może pełnić należycie obowiązków na dwóch stanowiskach, profesora Akademii Górniczej i wiceprezydenta w Zarządzie miejskim. W piśmie swem zaznaczył, że woli zachować stanowisko profesora.

W związku z mającem ewentualnie nastąpić w niedługim czasie opróżnieniem się stanowiska, wiceprezydenta wymieniają jako jedyną dotychczas kandydatkę dra Radzyńskiego, wicedyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej, radnego miejskiego i prezesa Klubu radzieckiego Bloku Gospodarczego.

Profesor — wiceprezydentem, płatny wicedyrektor Izby Przemysłowej na jego miejsce, a tymczasem tysiące innych ludzi bez pracy i bez zarobku! Dziwne czasy!

Tem dziwniejsze, że, aby wydatność pracy przepracowanych dwuposadowców lub statycznych emerytów podnieść, przyjmuje się bezpłatnych lub nędźnie opłacanych praktykantów, i to koniecznie z wyższym wykształceniem.

Gdańskie skandale walutowe

Jak wysocy dostojnicy hitlerowscy w Gdańsku zarabiali na dewaluacji guldena.

Z Gdańska dochodzą niezmiernie ciekawe wieści o dość oryginalnych metodach postępowania wysokich dygnitarzy hitlerowskich w Gdańsku, stawiających pod znakiem zapytania wartość moralną ludzi, mających służyć przykładem i poświęcać interesy prywatne interesom publicznym.

Dygnitarze ci, wiedząc o zamierzonej dewaluacji guldena, wykorzystali tę okoliczność do przeprowadzenia spekulacji walutowych na wysoką skalę, potę, by kosztem drugich zbożać się w ciągu kilku godzin.

Spekulacji dokonali ci dygnitarze w ten sposób, że zakupili większe ilości guldena gdańskiego z późniejszym terminem płatności. „Obroty“ dochodziły tu u niektó-

rych spekulantów do 300 000 guldenów! Po przeprowadzeniu dewaluacji guldena spryciarze ci spłacili należności, uzyskując w sposób niewątpliwie mało skomplikowany wielkie zyski materialne.

*

BB. będzie utrzymany jeszcze pół roku

W Warszawie obradował w ub. czwartek zjazd kierowników i sekretarzy wojewódzkich BB. Na zjeździe byli obecni p. premier Sławek i p. min. Kościalkowski, oraz

b. premierzy Prystor, Jędrzejewicz i Kozłowski.

Zjazd zajmował się bieżącymi sprawami wewnętrznymi, a przedeprzyszłymi losami BB.

Co do przyszłości BB wybrano wszystkim nowymi wyborami i drogę pośrednią. To znaczy, że sanacja jako partia ma być utrzymana jeszcze pewien czas, aż nie zostaną opracowane nowe formy organizacyjne dla obozu prorządowego w Polsce.

Notowania giełdowe ziemiopłodów.

z dnia 17-go czerwca 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	17,50—18,50	15,75—16,00	18,75—19,75	15,25—15,75
Zyto	13,25—14,00	13,75—14,00	15,75—16,25	14,25—14,50
Jęczmień	15,50—17,00	15,25—16,75	17,50—18,50	15,50—17,00
Jęczmień brow.	17,00—17,50	19,50—20,00	17,50—19,00	18,50—19,00
Owies	16,25—17,50	15,50—16,00	17,00—18,75	15,25—15,75
Mąka pszen. 65%	24,00—26,00	23,00—24,00	27,50—28,00	24,50—25,50
Mąka żytnia 65%	22,00—23,00	19,50—20,50	24,25—24,50	20,25—21,75
Otreby pszenne	11,25—11,75	10,00—10,50	11,25—11,50	11,00—11,50
Otreby żytnie	10,50—11,00	10,50—11,00	11,00—11,25	10,75—11,50
Rzepak	38,00—39,00	37,00—39,00	33,00—34,00	40,00—42,00
Groch polny	23,00—25,00	28,00—30,00	23,00—25,00	26,00—29,00
Kuchy rzepak.	12,00—12,50	13,25—13,50	14,00—15,00	13,00—13,50
Kuchy lniane	17,75—18,25	18,25—18,50	20,00—20,50	18,50—19,00
Ziemniaki jad.	4,00—4,50	2,75—3,25	4,50—5,00	4,75—5,05
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	3,50—3,75	—	—
Słoma prasow.	—	4,00—4,25	—	—
Siano luźne	—	7,50—8,00	—	—
Siano prasow.	—	8,00—8,50	—	8,00—9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36,42; Praga 31,50; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,98
Wartość dolara: 5,29. — Wartość gramu złota: 5,92

Słuszne zarządzenie

Bezpłatny paszport dla tych, którzy rodzinę zaopatrzą.

Wprowadzone zostały ograniczenia przy wydawaniu bezpłatnych paszportów emigracyjnych, które mają na celu uniemożliwienie wyjazdu emigrantów, obarczonych rodzinami, którzy pozostawiają rodziny w kraju na łasce losu. Przy wyjazdach tej kategorii osób wymagane będzie przedstawienie władzom emigracyjnym dowodów, iż byt pozostawionej w kraju rodziny jest zapewniony.

Dochody poczty

2 miliony zł. zysku w kwietniu.

W kwietniu br. wpływy przedsiębiorstwa państwowego „Polska poczta, telegraf i telefon“ wyniosły 14,1 a dochody 12,4 milionów złotych. Nadwyżka wpływów nad rozchodami wyniosła 2 miliony złotych.

Największe wpływy w sumie 8,7 milj. złotych osiągnięto z opłat pocztowych. Opłaty telefoniczne przyniosły 3,6 milj., a opłaty radjofoniczne 256 tysięcy złotych.

VAL GIELGUD.

33)

Skarb Carów

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Ale po skończonej do wniosku, że Turkiestan mógłco począć. W rezultacie doszedłem podróży zacząłem się zastanawiać, by być równie dobry jako miejsce pobytu, jak każdy inny kraj. Nie miałem w Europie żadnych krewnych, którzyby się o mnie trapiłi, byłem bez pieniędzy i — pan to rozumie — wrzesałem uraza do narodów, które zdradziły Koczaka. W Turkiestanie mogłem się nie troszczyć o nic. Miałem kompanów dzikich, ale interesujących, mogłem jeździć konno, polować i żyć zupełnie znośnie. Feng traktował moje pozostanie u niego, jako fakt nie podlegający dyskusji. Pozostawił mi zupełną swobodę, prosił tylko, żebym wyszkolił jego chwiesiów na prawdziwych kawalerzystów, co mi się ogromnie podobało. Poczucie odpowiedzialności i obowiązku przywróciło mi szacunek

dla samego siebie. Nie wchodziłem w zamierzenia Fenga. Wyobrażałem sobie tylko, że chciałem zdystansować innych hersztów. Nie zorientowałem się nawet wtedy, kiedy mi zaczął dostarczać coraz to nowych rekrutów. Byłem rad, że mam stałe zajęcie.

Pewnego dnia zablądziłem konno w górach. Byłem sam. Kiedy zapadł zmierzch, zsiadłem z konia i, prowadząc go za sobą, kłamałem, że nie mam tytoniu. Musiałem przejść w ten sposób dobre kilka mil i właśnie szykowałem się do noclegu pod gołym niebem, kiedy zobaczyłem na niebie refleks światła. Mogło to być tylko odbicie ogniska, i to dużego ogniska. Myśl o ognisku była dla mnie w tej chwili ogromnie pociągająca. Zmarzłem do kości i byłem głodny, jak wilk. Ruszyłem prosto na ogień. Ścieżka była trudna, kamienista. Obszedłszy występ skalny, zobaczyłem prawdziwy obraz filmowy: koło ogromnego ogniska siedział po turecku Feng z obnażoną szablą na kolanach, w otoczeniu przedstawicieli niemal wszystkich narodów azjatyckich: Persów, Mongo-

łów, Chińczyków, Kurdów, Kaukazyjczyków, Afgańczyków itd. Był również Arab, Turek o bardzo cywilizowanym wyglądzie, w obciśniętym granatowym mundurze i tłusty Hindus w okularach, który pocił się ze strachu, jak mysz. Całe to zgromadzenie wyglądało dziwnie groźnie. Niemal wszyscy mieli ehude twarze i zacięte, okrutne usta i siedzieli zupełnie nieruchomo.

Byłem przekonany, że wybiła moja ostatnia minuta. Karabin miałem przewieszony przez ramię, w magazynie ani jednego naboju. Siegnąłem do rewolwera, kiedy ktoś wyskoczył z ciemności, porwał mnie i rzucił w wawóz. Padając zламалем obojczyk i straciłem przytomność. Ocknąłem się w chacie Fenga i zobaczyłem nad sobą jego przyjaźnie uśmiechniętą twarz. Naturalnie odgadł, że ja już wiedziałem. Umieć dodać dwa i dwa i zorientowałem się w jego grze momentalnie. Organizował ruch panazjatycki, nad czem bolszewicy pracują już od lat bez rezultatu. Przyznał mi się do tego. Marzył od wczesnej młodości o sła-

wie nowoczesnego Dżengishana. Rosyjskie złoto umożliwiło mu wszczęcie pierwszych kroków. Mnie dał do wyboru: śmierć, albo dowództwo nad jego kawalerją. Dał mi czas do namysłu dopóki nie wyzdrowieję i odszedł. Zostałem, pod wrażeniem, że w gruncie rzeczy było mu wszystko jedno, czy opowiem się za nim, czy przeciwko niemu.

Ano krew jest gęstsza niż woda. Gdyby Feng ograniczył się do forytowania nacjonalizmu perskiego czy tureckiego, lub prób uwolnienia Syberji i wschodnich republik z pod panowania bolszewików, byłbym pewnie został. Lubilem go, lubilem jego bandytów, lubilem żelazne mongolskie koniki. Ale on wypowiedział się zupełnie otwarcie. Prawdopodobnie uważał, że ma mnie w ręku. Plan jego obejmował najazd na Indje i rzeź wszystkich europejczyków na całym obszarze Azji. Niewiele myśląc, postanowiłem uciec i rzucić światłą ostrzeżenie. Ryzykowałem szalenie

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co warte życie ludzkie wobec urzędowego biurokratyzmu

Nieskonfiskowany „Robotnik“ zamieszcza korespondencję własną z powiatu bialskiego. Korespondencję tę aby wykazać, co warte życie ludzkie wobec rozpanoszonego biurokratyzmu, zamieszczamy w całości:

Dnia 5 czerwca rb. zgłosił się do wsi Rossosz, pow. bialskiego, sekwestратор Urzędu Skarbowego w Białej Podlaskiej, Feliks Walada, celem dokonania sprzedaży zajętego inwentarza żywego u drobnego rolnika Karola Kuźawińskiego na pokrycie podatku gminnego wyrównawczego i opłat drogowej sejmikowej za lata 1930-32 (zajęcie było dokonane w lutym rb.)

Kuźawiński okazał formalne pokwitowanie Zarządu Gminy Rossosz z dnia 22 marca 1935 Nr. 1194, stwierdzające, że podatek, który jest przedmiotem egzekucji został opłacony w całości, lecz sekwestратор nie zwrócił na to uwagi i nie raczył egzekucji zaniechać do czasu wyjaśnienia zaszłej pomyłki (pomyłki takie zdarzają się na każdym kroku); nie wyjaśnił sprawy, a przystąpił z całą bezwzględnością do fantowania inwentarza na pokrycie zapłaconego podatku.

Widząc to syn Karola Kuźawińskiego, Jan Kuźawiński, nie mogąc pogodzić się z utratą długoletniego dorobku, zwrócił się do Sekwestratora o zaniechanie tej czynności, powtarzając, że podatek jest opłacony, a tylko pomyłka doprowadziła do egzekucji.

Sekwestратор, nie usłuchał słów Kuźawińskiego, zareperował broń i bez namysłu strzelił wprost w Kuźawińskiego, raniąc go w lewe ramię.

Zdawałoby się, że po takim zajściu sam sekwestратор opamięta się, a władze wkroczą w niewłaściwe czynności organów egzekucyjnych i z miejsca zawieszają sekwestratora, a następnie wdrożą dochodzenie przeciwko winnym do prowadzenia do zajścia. Tymczasem stało się inaczej. Gdy Kuźawińskiego odwieziono do szpitala w Białej-Podlaskiej, sekwestратор pomimo wszystko oddał go pod dozór Zarządowi Gminy Rossosz — temu samemu, który nie wycofał wniosków egzekucyjnych z Urzędu Skarbowego po zaplaceniu.

Takie postępowanie Sekwestratora Urzędu Skarbowego w Białej-Podlaskiej i Zarządu Gminy Ros-

„Rzeźnia dzieci“ w Atenach

W Atenach podczas ostatniej rewizji w miejskich zakładach społecznych wyszły na jaw wstrząsające szczegóły.

Jak stwierdzono, z 11786 niemowląt oddanych do miejskiego zakładu dla niemowląt, pozostało przy życiu jedynie 683, zaś zmarło 9341 niemowląt.

W roku 1921 oddano do zakładu 1300 niemowląt, z których przy życiu pozostało tylko jedno dziecko, w roku 1922 oddano 1170, a pozostało przy życiu tylko dwoje dzieci. Dla oszczędności chowano po dwoje dzieci w jednej trumienie. Prasa nazywa zakład „rzeźnią niemowląt“. Prezydent związku lekarzy Vlavianos w piśmie skierowanym do prezydenta miasta, nazwał przytułek „Herodem“, a dyrektora zakładu „drugim Herodem“. Sprawę zajęły się władze prokuratorskie.

sosz może tylko wzbudzić niechęć w stosunku do władz skarbowych i gminnych.

Przecież Kuźawiński podatek opłacił, a tylko przez niedbalstwo Gminy i upór sekwestratora doprowadzono Kuźawińskiego do kalectwa.

Ponieważ na Podlasiu, a szczególnie w pow. bialskim zdarzają się wypadki strzelania przez sekwestratorów do ludzi, pożądanym jest, by Ministrowie Skarbu i Sp. Wewnętrznych zainteresowali się podobnymi sprawami.

*

Cośkolwiek późno... O czystość życia rodzinnego w... Sowietach

Wiadomo powszechnie, jaki raj na ziemi obiecywali bolszewicy ludności rosyjskiej. Uczucia rajskie miały potęgować wielka wojna małżeńska. Nigdzie nie było łatwiej o rozwód, aniżeli w Rosji bolszewickiej.

Równocześnie z „wolnością małżeńską“ zniesiono również obowiązek wychowania dzieci. Potomstwo takiego „wolnego małżeństwa“ wychowywało się w przytułkach, a kiedy te się zapełniły, tworzyły się bandy bezdomnych dzieci. Oczywiście, że nastąpiło ogólne rozluźnienie obyczajów, któremu tak krwawa dyktatura nie mogła dać rady.

Aby jednak sytuację ratować wprowadzono, jak to już donosiliśmy, w Sowietach Lawę śmierci dla małoletnich, aby zdemoralizowana przez siebie młodzież ujarzmić.

Obecnie prasa sowiecka rozpoczęła energiczną kampanję w sprawie czystości życia rodzinnego, plagi częstych rozwodów i sztucznego przerywania ciąży.

Według powszechnej opinii, w najbliższym czasie mają się ukazać w Sowietach dekrety, poważnie ograniczające łatwość uzyskania

rozvodu oraz zezwalające na wykonywanie sztucznych poronień jedynie w wypadkach, zagrażających zdrowiu kobiety.

Czyżby i bolszewicy przekonali się, że zdrowa rodzina to silna podstawa państwa?

Mumja w piwnicy hotelowej

Dzięki przypadkowi natrafiono w tych dniach w Londynie na ślad sensacyjnej zbrodni.

Oto przy odnawianiu hotelu „Equerstrian“ robotnicy znaleźli w piwnicy jakieś zwłoki, które były wyschnięte na mumję. Kryminalny oddział Scotland Yardu podjął natychmiast śledztwo, które doprowadziło do stwierdzenia, iż chodzi tu o ofiarę jakiejś potwornej zbrodni, datującej się jeszcze z przed dwudziestu lat. — Wtedy to pewna „gwiazda“ trupy cyrkowej, goszcząca w okolicy Londynu,

zniknęła wśród tajemniczych okoliczności. Mówiono wówczas, że padła ona ofiarą zazdrości swego wielbiciela, który zamordował ją bezlitośnie. Nie umiano jednak znaleźć potwierdzenia owych pogłosek ponieważ nie zdołano odszukać ani żywej artystki, ani też jej zwłok. Obecnie rozmaite dane wskazują na to, iż znalezione w piwnicy hotelowej zeschnięte zwłoki, należą do zaginionej przed 20 laty artystki cyrkowej. Wobec tego jednak, że upłynęło już tyle czasu od popełnionej zbrodni, niema nadziei, aby zdołano obecnie odależyć mordercę nieszczęśliwej aktorki cyrkowej.

Zbrodnia pięknej chłopki

Pisma donoszą z Belgradu o niezwykłym przestępstwie niejakiej Milki Pawlewicz, pięknej chłopki jugosłowiańskiej, którą w tych dniach została skazana na śmierć w Belowarzu.

Pawlewicz oskarżona była o to, że otrula 13 swych krewnych, aby dobrać się do poważnego spadku. Piękna Milka dosypała arseniku do soli, którą podała na stół. Jej mąż i jeszcze dwóch członków rodziny umarli prawie natychmiast. Kilku innych krewnych wyzionęło ducha w ciągu najbliższych dni. Kiedy liczba śmierci dosięgła 13, między Milką Pawlewicz i upragnionym spadkiem stały

już „tylko“ cztery osoby. Policja zwróciła jednak uwagę na masowe wypadki śmierci w rodzinie Pawlewiczów i rozpoczęła śledztwo.

Milka Pawlewicz została zamknięta w więzieniu, ale poszlaki przeciwko niej były niedostateczne. Na własne nieszczęście zdobyła skądś kawałek papieru i wyłamanym zębem z grzebienia własną krwią napisała notatkę do swego przyjaciela. Notatka została przejęta przez władze więzienne i stała się bezspornym dowodem jej winy i doprowadziła do wyroku śmierci na masową trucicielkę.

*

91 budynków spłonęło od pioruna

W czasie burzy, jaka przeszła nad Białymstokiem i okolicą, uderzył piorun w jeden z domów we wsi Kleniowo w pow. białostockim wzniciając pożar.

Ogień rozszerzył się z gwałtowną szybkością i zniszczył w krótkim czasie 91 budynków, część inwentarza martwego i 4 sztuki inwentarza żywego. Straty wynoszą 130 tys. złotych. W akcji ratunkowej brały udział straże ogniowe z 8 okolicznych wsi.

Tego dnia we wsi Krzywokona w pow. wołkowyskim z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł

pożar. Ogień zniszczył 14 domów mieszkalnych i 23 budynki gospodarcze. W czasie akcji ratunkowej 2 osoby odniosły ciężkie poparzenia. Straty znaczne.

Troje dzieci zginęło w ogniu

We wsi Dąbrówka Staniszowska, pow. ilżeckiego w zagrodzie Franciszka Partyki wybuchł pożar, który strawił doszczętnie zabudowania gospodarskie.

Ogień następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania Jana

Szymonika i zniszczył dom mieszkalny wraz z zabudowaniami.

W czasie pożaru na strychu obory spaliło się troje śpiących tam dzieci gospodarza, 10-letni Jan, 8-letnia Wanda i 5-letni Stanisław.



ŚMIERĆ DOWÓDCY WOJSK
ANGIELSKICH.

Viscount Byng of Vimy zmarł w 72 roku życia. Przydomek Vimy otrzymał podczas wojny za zdobycie wzgórza Vimy w 1917 roku. Był wybitnym wojskowym i zajmował wysokie i zaszczytne stanowiska.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 20 czerwca 1935 r.

Czwartek: BOŻE CIAŁO
Wschód słońca 3.14; zachód 20.00.
Piątek: Alojzego Gonz.
Wschód słońca 3.14; zachód 20.00.
Sobota: Pauliny
Wschód słońca 3.14; zachód 20.00.

Przy niedostatecznej funkcji kiszki, katarze żołądka i jelit, opuchlinie grubej kiszki, cierpieniach odbyticy, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa szybko usypia objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Zalecana przez lekarzy.

★ **DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATECZNEGO”.

Województwa centralne

SAMOGÓJSTWO WŁOCHA.

W Radomiu popełnił samobójstwo obywatel włoski Chamuliero, właściciel wytwórni lodów. Włoch popełnił samobójstwo w swojej pracowni, podrywając sobie gardło brzytwą. Zmarł wkrótce z powodu upływu krwi.

ZASTRZELIŁ ŻONĘ I SIEBIE.

W Jabłonnej Legionowej pod Warszawą między małżonkami Anastazją i Stanisławem Klepaczem wywiązała się kłótnia, która przerodziła się wkrótce w bójkę. W pewnej chwili Klepacz trzyma strzałami rewolwerowymi zabił żonę. Po zamordowaniu żony sam pozbawił się życia.

BURZA I ULEWA.

W nocy z 16 na 17 bm. przeszła nad Lublinem i Lubelszczyzną niezwykle gwałtowna burza połączona z ulewą i wielkimi wylądowaniami atmosferycznymi. Błyskawice rozświetlały niebo. Olbrzymie masy wody pozalały ulice, wdzierając się do niżej położonych mieszkań, zwłaszcza w suterenach. Wicher powywracał w wielu miejscach drzewa i słupy telegraficzne.

Burza wyrządziła również wielkie szkody w ogrodach i sadach. Komunikacja między Lubelszczyzną a innymi województwami była utrudniona. Straty są bardzo duże.

NAJSTARSZY CZŁOWIEK W LUBLINIE.

W Lublinie mieszka na przedmieściu Wieniawa najstarszy człowiek w Lubelszczyźnie, Wolf Arbus. Urodził się on 15 marca 1820 roku, liczy więc obecnie 115 lat. Cieszy się on zupełnie czerstwem zdrowiem.

ZBRODNIA.

Na polach wsi Siepawice pod Lublinem policja znalazła zwłoki mieszkańca wsi Bogucin, Józefa Drozda, który zamordowany został wystrzałem z dubeltówki w plecy, poczem mordercy poderżnęli mu brzytwą gardło. Jak ustalono, morderstwa dokonał Stachura z Józefowa. Został on aresztowany.

DWA POŻARY.

We wsi Starościna pow. lubartowskiego w zagrodzie Stanisława Nowaka wybuchł pożar, który zniszczył dwa domy mieszkalne oraz 12 stodół wraz z narzędziami i trzodą chlewną. Straty wynoszą około 200 tys. zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Drugi pożar wybuchł we wsi Spi-

czyn w zabudowaniach Stanisława Spaczyńskiego, gdzie splonęło całe gospodarstwo wskutek pozostawienia niedopałka papierosa w stodole.

PRZYMUSOWE ŁADOWANIE SAMOLOTU.

Na polach w pobliżu wsi Słonk gm. Raciążek ładował wskutek defektu w motorze samolot wojskowy 4 p. lotniczego. W czasie ładowania uległ uszkodzeniu górny płat. Piloci wyszli z katastrofy bez szwanku.

Maiopolska.

ZA OBRAŻE HITLERA.

W Krakowie aresztowano radnego miejskiego dr. Szumskiego za obrażenie Hitlera, której dopuścić się miał w Bochni na wiecu.

WYŁOWIONO NOGĘ MESKA

Z WISŁY.

Pod Krakowem wyłowił z Wisły 15-letni uczeń Antoni Blak lewą nogę meska, na której stopie i kolanie znajdowało się nieco ciała, będącego w zupełnym rozkładzie. Pozatem same kości trzymały się na ścięgnach. Zawiadomiony lekarz obwodowy za-

Zbliżają się ważne chwile...

Toczą się obecnie obrady nad nową ordynacją wyborczą. Sanacja zamierza odsunąć od spraw państwowych szerokie masy ludowe. Przeciwstawiają się temu nasi Senatorowie i Posłowie.

W tak ważnej chwili nie powinno na wsi polskiej być domu, w którymby nie było „Gazety Grudziądzkiej”, która Czytelników informuje o wszystkich przejawach życia społecznego i zawsze otwarcie staje w obronie Ludu Polskiego.

Pamiętajcie

zatem o zapisaniu „Gazety Grudziądzkiej” na nowy kwartał, w którym dodamy II. część „PRAKTYCZNEGO LEKARZA DOMOWEGO”.

Krwawy mąż

Wały Szpitalne w Brodach były widownią strasznej zbrodni, której ofiarą padła 24-letnia Anna Szott, żona kaprała 22 pułku ułanów w Brodach, Stanisława Szotta.

Przebieg tego zajścia przedstawia się następująco: Przed kilkunastu miesiącami przydzielony został z Karłopolu kapral Stanisław Szott do 22 pułku ułanów w Brodach. Żona Szotta podejrzewała, iż mąż zdradza ją, tembardziej, że jest on obecnie poza Tarnopolem. Postanowiła więc za wszelką cenę przeprowadzić się do swego męża do Brodów. Na tem tie-

między Szttem a żoną zaczęły się wywiązywać nieporozumienia.

Szottowa, która miała pretensje do męża, że ją zdradza, sama nie była mu wierna. Onegdaj po południu, kiedy Szottowa była na Wałach Szpitalnych w towarzystwie jakiegoś jeźdźcy, nadszedł jej mąż, który wyjął szablę i porąbał żonie głowę. Szottowa wzywała pomocy, lecz nikt z przechodniów nie miał odwagi w krytycznym momencie przystąpić. Adorator Szottowej ulotnił się.

Ofiara zazdrosnego męża walczy ze śmiercią. Sprawcę oddano do dyspozycji władz wojskowych.

Powrócił po 15 latach niewoli

Niejaki Piotr Koncewicz z Kąkolewa wyruszył w 1920 roku przeciwko bolszewikom razem z innymi i zaginął. W minione Zielone Świątki powrócił z niewoli bolszewickiej z Syberji do swej żony z domu Klimpel. Poręwaź przez czas pobytu na Syberji Koncewicz nie dawał znaku życia o sobie uznano go za zmarłego, odprawiono

nabożeństwo żałobne i Koncewiczowa wyszła 2 lata temu poraz drugi zamaż za Hanuska z Wilkowie.

Zjawienie się pierwszego męża po 15 latach podziałało tak denerwująco na żonę 2 mężów, że długo trzeba było ją cucić z ciężkiego omdlenia. Niewiasta zgodziła się powrócić do pierwszego męża.

rzadził przesłanie nogi do Zakładu Medycyny Sądowej.

ŚMIERĆ DZIECKA W SADZAWCE.

We wsi Tonie pow. Dąbrowa zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto na pastwisku gromadkiem bawił się 8-letni chłopczyk Kazim. Lulek, który w pewnej chwili tak nieszczęśliwie zbliżył się do znajdującej się obok sadzawki, że wpadł do niej i utonął. Nadbiegli sąsiedzi dziecko wyciągnęli, jednak wszelki ratunek okazał się spóźnionym.

Kresy Wschodnie.

ARESztOWANIE OSZUSTA.

We Wilnie aresztowany został ukrywający się od dłuższego czasu oszust Abram Gakier. Gakier wyszukał naiwnych, którym proponował kupno wynalazku, przy pomocy którego można fałszować banknoty dolarowe. Na wynalazek ten nabrało się wiele osób, które straciły kilka tysięcy złotych. Gakiera osadzono w więzieniu.

HURAGAN NA PODŁASIU.

Nad Janowem przeszła huraganowa burza. Wicher zniszczył budynki, należące do seminarjum duchownego oraz zerwał dach z pałacu biskupiego. Wskutek huraganu miasto pozbawione było światła, ponieważ wiatr po-

przewracał słupy z przewodami elektrycznymi. W czasie burzy został ranny ks. kanonik Dankowski. We wsi Błonie w gminie Rokitno huragan przewracał wszystkie stodoły.

BEZSENNOSC

wyniszcza organizm

powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Rosłinne środki nasenne nie wywołują śpienia i zaniku wrażliwości nerwów oraz nie powodują przyzwyczajenia. Ziola Magistra Wolskiego „Pasiverosa” zawierają znaną roślinę egzotyczną, o wybitnych właściwościach uspokajających Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej). Łagodzą one zaburzenia systemu nerwowego (nerwice serca, bóle i zawroty głowy, uczucia niepokoju, histerię) i sprządzają krzepiący, naturalny sen. Ze względu na swe łagodne działanie, pozbawione szkodliwych wpływów ubocznych, mogą być stosowane, bez obawy przyzwyczajenia przez wszystkich bez różnicy wieku. Ziola ze znak. ochr. „Pasiverosa” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa Ziola 14, m. 1.

Obchody Święta Ludowego

w dniu 29 czerwca br.

OSTROW MAZOW. obchód odbędzie się w Ostrowie Mazowieckim 30 czerwca po nabożeństwie, na dziedzińcu straży ogniowej, przy ul. 11-go Listopada nr. 6. W obchodzie wezmą udział prezes Klubu M. Róg i prezes Mieczowski.

KONSKIE obchód odbędzie się 30 czerwca we wsi Świerczek, zbiórka w Szadłowcu, przy Sekretarjacie S. L., o godzinie 12-tej.

MIECHÓW w Raclawicach. **MAKÓW MAZOWIECKI** obchód odbędzie się 30 czerwca w Krasnosielcu.

BŁONIE w Miedniewicach, zbiórka o godz. 13-tej, na podwórzu p. Pajaka; w obchodzie weźmie udział p. Krysa.

JANÓW LUBELSKI w Kraśniku. **WIELUN** obchód odbędzie się 30 czerwca w Wieluniu; zbiórka przed Sekretarjatem S. L., przy ul. Panieńskiej, o godz. 9.30 rano.

JASŁO zbiórka o godz. 10 rano na placu „Amerykanka”.

NOWY TARG, SPISZ I ORAWA w Czarnym Dunaju.

BIAŁA PODLASKA w Łomazach. **RADZYN LUB.** w Międzyrzeczu.

GOSTYNIN w Gostyninie, o godz. 1-iej popoł., zbiórka przed domem p. Czapskiego.

WŁODAWA we wsi Wołoskowola o godz. 1 popoł.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

CZESTOCHOWA: 23 czerwca o godzinie 11 zrana, w Częstochowie, w lokalu Sekretarjatu (Aleja 2-go nr. 22) odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S. L.

RADOM: 23 czerwca, w domu ludowym w Wołanowie, odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy, zwołany na podstawie uchwały N.K.W., z udziałem delegatów pp. Walerona i Araszkiewicza.

KONIN: 23 czerwca, w lokalu Sekretarjacie S. L. w Koninie, przy ul. 3-go Maja nr. 40, odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S. L., który dokona wyboru nowego Zarządu Powiatowego na rok 1935-36. Koła powstałe przed 27 maja 1934 r., które nie doręczą protokołów z wyborem Zarządu na rok bieżący oraz te Koła, jak i członkowie Zarządu Powiatowego, którzy nie uiszczą składek na rok 1935, nie będą dopuszczeni do prawa głosowania.

WŁOCŁAWEK: 23 czerwca w Sekretarjacie S. L. we Włocławku (ul. Długa Nr. 13-15), o godz. 10-iej rano, odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S. L. Prawo głosu mają Koła, które opłaciły składkę na 1935 r.

Radjoprogram Warszawy

Czwartek, 20 czerwca.

8.30 Audycja poranna. 10.00 „Boże Ciało w Łowiczu“. 12.03 „W puszczy rudnickiej“. 12.20 Poranek muzyczny. 13.00 Fragment słuchowiskowy. 14.00 Muzyka salonowa (płyty). 15.00 „Igranie z ogniem“. 15.10 Płyty. 15.22 Praca i zabawa w życiu dziecka wiejskiego. 15.35 „Antar“, symfonia. 16.00 „O Biskupie, który pisywał bajki“. 16.15 Recital fortepianowy 16.50 „Czarny lud“ (Obrazek warszawski). 17.00 Koncert. 18.00 O książce Niezabytowskiego: „Polskie ssaki“. 18.10 „Ciczy, ach ciszy...“ 18.15 „Cała Polska śpiewa“. 18.30 Muzyka (płyty). 18.45 Utwory polskie. 19.30 Arje i pieśni. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrz z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 „Trzecia Litanja Ostrobramska“. 21.30 Słuchowisko. 22.20 Mała Orkiestra P. R.

Piątek, 21 czerwca.

12.05 Dzienik południowy. 12.15 Koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 15.30 R. Schumann: kwintet Es-dur op. 44. 16.00 „Odżywianie w lecie“. 16.50 „Lajdak“. 17.00 Koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej“. 17.30 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 18.00 „Lenisko pod-18.40 Cilaslecznhwop 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Muzyka salonowa. 19.30 Utwory na wiolonczelę. 19.50 „Rozmowa z Lechoniem“. 20.00 Skrzynka rolnicza. 20.10 Z twórczości Lucjana Marczewskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 Koncert Symfoniczny. 22.10 „W krainie pięknych głosów“.

Sobota, 22 czerwca.

12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka. 14.30 Nowości z płyt. 15.25 „Nasz handel morski“. 15.30 Słuchowisko dla dzieci. 16.00 Skrzynka techniczna. 16.15 Mała Orkiestra. 16.50 „Sarenka Naluka“. 17.00 Koncert. 18.10 „Minuta poezji“. 18.15 „Cała Polska śpiewa“. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.45 Utwory J. S. Bacha. 19.30 „Nasze pieśni“. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne“. 20.10 „W muzycznej rodzinie“. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obraz z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 „W góry, w góry, miły bracie“. 22.10 Audycja literacka. 22.30 Mała Orkiestra.

Odpowiedzi Redakcji

— Panu J. Bakowi, Żytowiecko, pocz. Rokosewo: Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców ma moc prawną w stosunku do wszystkich dzierżawców do 5 ha ziemi, będących w użytkowaniu jednej osoby. Ważność tej ustawy została przedłużona do 1. października 1938 r. Wobec tego o ile dzierżawa Pańska pochodzi z rąk prywatnych i obszar ziemi nie przekracza 5 ha, może Pan spokojnie gospodarować, płacąc ustawowy czynsz dzierżawny do 1. 10. 1938 r.

— Panu J. Janickiemu, Grabów Wójtostwo, pocz. Grabów, Łdz.: O ile droga wzgl. ścieżka nie jest wykazana w mapach Urzędu Katastralnego, stanowi prywatną własność właściciela danego gruntu i od jego dobrej woli zależy oddanie jej do publicznego użytku. Zmusić go do tego nie można.

O ile istnieje tablica wzgl. znak ostrzegawczy, zakazujący chodzenia tą ścieżką, może właściciel ziemi wnieść o ukaranie niestosujących się do tych przepisów.

— Panu J. Walewskiemu, koł. Słucz, pocz. Radziłów Biał.: Składki za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu lub choroby zawodowej, opłacają w całości pracodawcy. Wysokość składki, którą ustala się co trzy lata, zależna jest od ogólnej wysokości świadczeń, udzielanych przez Zakład Ubezpieczeń od Wypadków w zatrudnieniu.

Zatrudniając pracowników fizycznych musi Pan opłacać składki ubezpieczeniowe od wypadków w zatrudnieniu.

— Panu Fr. Chojnackiemu, Błaszki pow. Kalisz: Długi przedwojenne, zhipotekowane na gospodarstwach rolnych jako reszty ceny kupna, zwaloryzowane są na 100% pełnej wartości. Pełna wartość 100 rubli rosyjskich przedwojennych wynosi 266 zł. — O ile gospodarstwo przeszło w dalsze ręce, należy się tylko 18%. — Wartość za pisanej reszty ceny kupna, o ile zachodzą nieporozumienia, musi ustalić Sąd Grodzki. Poza tym zradzimy zwrócić się do Powiatowego Urzędu Rozjemczego, który po zapoznaniu się ze sprawą na miejscu, ewt. dłużną sumę (w razie możliwości) obniży i rozłoży ją na spłatę ratami.

— Znaczki, legitymacje i oznaki partyjne (koniczynki) wydają wszystkie Sekretarjaty Powiatowe Stronnictwa Ludowego, a w danym razie Sekretarjaty Okręgowe (Wojewódzkie) lub Naczelny Sekretariat Stronnictwa Ludowego w Warszawie, ul. Krucza nr. 31.

— Panu J. Bakowi, Żytowiecko, poczta Rokosewo: Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców ma moc prawną w stosunku do wszystkich dzierżawców do 5 ha ziemi, będących w użytkowaniu jednej osoby. Ważność tej ustawy została przedłużona do 1-go października 1938 r. Wobec tego o ile dzierżawa Pańska pochodzi z rąk prywatnych i obszar ziemi nie przekracza 5 ha, może Pan spokojnie gospodarować, płacąc ustawowy czynsz dzierżawny, do 1. 10. 1938.

— Panu J. Janickiemu, Grabów Wójtostwo, pocz. Grabów, Łódź: O ile droga wzgl. ścieżka nie jest wykazana w mapach Urzędu Katastralnego, stanowi prywatną własność właściciela danego gruntu i od jego dobrej woli zależy oddanie jej do publicznego użytku. Zmusić go do tego nie można.

O ile istnieje tablica wzgl. znak ostrzegawczy, zakazujący chodzenia tą ścieżką, może właściciel ziemi wnieść o ukaranie niestosujących się do tych przepisów.

JAK PRAC DELIKATNA BIELIZNĘ?

Drogie koronki przy delikatnej bieliznie, hafty przy wrażliwych tkaninach — jednym słowem cała lepsza bielizna powinna przetrwać długi czas i każdy może to osiągnąć, piorąc ją na zimno w Radionie. To przecież jest takie proste. Pojedyncze sztuki wygnatać w zimnym roztworze Radionu, a następnie płukać w zimnej wodzie. To wystarczy, aby bielizna była śnieżnobiała i wyglądała jak nowa.

Do konserwowania



Dr. A. Oetker

TOFFI de LUXE WEDLA

prawdziwie luksusowe
cukierek na śmietance.

Nauka

życia. Okazowa książeczka trzydziści groszy. Potrzebni sorzedawcy. Edward Krupa nauczyciel Włodzimierz. (910g.)

Agentów

rutynowanych z gwarancją 15 zł do sprzedaży aparatów dezynfekcyjnych zapobiegających czerwonce pomorowi trzody poszukuje wszędzie. Pensja 200 zł miesięcznie. Oferty zyciorys, znaczek na odpowiedź. „Agronomia“ Grodzisk (Wlkp) (920g.)



KONFITURY KOMPOTY

inne konserwy owocowe

opracowała

Pani Elżbieta.

Cena wraz z przesyłką 1,20

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie pocztowym na konto nasze w P.K.O. Poznań, nr. 200.420

Zamówienia przesyłać należy:

Zakł. Graf. i Wydawn. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze)



ŚWIERZBIĄCE PALCE U NÓG

Świerzbujące palce u nóg oznaczają chorobliwy stan! Odciski, które palą, pieką i kłują, oznaczają ból! By osiągnąć szybką ulgę, należy dodać tyle Saltrat Rodell do wody, by przybrała ona wygląd mleka. Woda jest przesycona tlenem i solami kojącymi. Zanurz zbolale nogi w tej kąpieli. Świerzbienie ustaje, przykry zapach znika, Odciski mogą być odjęte w całości wraz z korzeniami. Saltrat Rodell jest do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Koszt jest nieznaczny. Skład główny: L. Nasierowski, Warszawa, Kaliska 9.



ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“
R.M.S.W. 21599 ZNAK FABR.
z **KOGUTKIEM**
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZM. FABR. **KOGUTEK** SPRZEDAJA APTEKI

JAPONSKI PROSZEK KATOL ZABIJA
AZUMI & CO. LTD. OSAKA
OWADY I ROBACTWO

OGŁASZAJCIE W GAZECIE GRUDZIĄDZKIEJ

ROZPOWSZECHNIJCIE GAZETĘ GRUDZIĄDZKA